

NIECH ZYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIAŃSKI



NIECH ZYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7

REDAKCJA — tel. 776-70.
DYREKCJA — tel. 720-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.
DRUKARNIA — tel. 773-43.

KONTO CZEKOWE w P. K. O. 17

CENA NUMERU 20 GROSZY

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.

Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 12 do 2-jej.

Opłata pocztowa uliszczona ryczałtem

II Zjazd Związku Zaw. Transportowców

W dniach 15 i 16 b. m. obradował w Warszawie, przy ul. Czerwonego Krzyża 20,

II Zjazd Związku Zawodowego Transportowców.

W zjeździe wzięło udział 42 delegatów, reprezentujących 28 oddziałów Związku.

OTWARCIE ZJAZDU

Zjazd otworzył wiceprezes Zarządu Głównego, tow. Rudolf Cymerman, w uroczystych słowach witając przybyłych delegatów i gości.

Mówca stwierdził, iż doświadczenia, związane z tworzeniem Związku Transportowców, wykazały niezbicie, jak bardzo potrzebny był taki związek grupujący pracowników, zatrudnionych w różnych działach transportu. Ale rozwój Związku natrafiał i natrafia na niesłychane trudności,

spowodowane tem właśnie, że znajdują się w nim robotnicy z tak różnych zawodów; z przedsiębiorstw silnych finansowo i z najmniejszych, stojących przed zagładą, gdzie pracują robotnicy najgorzej sytuowani. Drugą przyczyną, utrudniającą pracę nad rozbudową organizacji

to stały wzrost kryzysu gospodarczego.

Tow. Cymerman przedstawia w ogólnych zarysach poszczególne etapy rozwoju organizacji i najważniejsze akcje. (pisałszy już o nich w sobotnim numerze „Robotnika”) oraz podkreśla, że wskutek rosnącego wciąż kryzysu — walka

o poprawę bytu prowadzona przez Związek stawała się z konieczności w wielu wypadkach walką o utrzymanie stanu posiadania.

WYBÓR PREZYDJUM

Do prezydium Zjazdu wybrani zostali tow. tow.: przewodniczący — Adamczyk, asesory — Szewczyk, Guzialek, Augsburg i Kartasiński; sekretarze tow. tow. Nowak i Szyszko.

Po przyjęciu porządku dziennego i regulaminu obrad, zebrani złożyli uroczysty hołd pamięci zmarłych członków Związku, których nazwiska odczytał tow. Edmund Guzialek.

Następnie przystąpiono do powitań.

POWITANIA

Imieniem Komisji Centralnej Związków Zawodowych, powitał zebranych w gorących słowach tow. Boczkowski, podkreślając jak ważnym jest jaknajliczniejsze skupianie szeregów robotniczych

w celu skutecznego przeciwstawienia się represjom i atakom.

Imieniem Żydowskiej Krajowej Rady Zawodowej i Bundu życzenia zjazdu złożył tow. Szerer.

Listy witające nadesłali: CKW, PPS.; Międzynarodówka Transportowców z Amsterdamu; Zarząd Główny Zw. prac. Kom. i Inst. Użyt. Publ.; Związek Drukarzy, Litografów; oddział Związku Automobilistów w Łomży; radca prawny Związku Transportowców, Związek Zawodowy Maszynistów.

Na zjeździe reprezentowane były również związki: Fryzjerów i oddział tramwajowy Związku Prac. Kom. i Inst. Użyt. Publ.

SPRAWOZDANIE

Obszerne sprawozdanie Zarządu Głównego, uzupełniające drukowane sprawozdanie, rozdane delegatom, przedłożył sekretarz generalny tow. Feliks Misiorowski. Wskazał on, z jakimi przeszkodami musiał walczyć Zarząd Główny, aby skupić robotników z tylu różnych dziedzin transportu; w każdym razie stwierdzić można, że pod tym względem grunt został całkowicie przeorany, że praca Zarządu Głównego przenikała do najszerszych mas.

Tow. Misiorowski wykazał dobitnie

jaką tragedją dla rozwoju organizacji jest kryzys gospodarczy i ile ofiar trzeba ponieść aby w tych warunkach związek mógł rozszerzać swoją działalność.

Specjalnie podkreślił mówca wielkie znaczenie dokonanego już przez Związek Automobilistów

połączenia ze Związkiem Zawodowym Transportowców.

W końcu przedłożył wnioski Zarządu Głównego w sprawie wysokości i sposobu podziału

wkładek członkowskich.

Sprawozdanie przyjęte zostało oklaskami. Tow. Adamczyk uzupełnił sprawozdanie kilkoma uwagami. Między innymi wskazał, na podstawie przykładów, że rozwój organizacji nie może się opierać na niskich ale na wysokich wkładkach, tak, aby działalność Związku mogła być sprawna i owocna.

Sprawozdanie finansowe złożył tow. Bobilewicz; sprawozdanie komisji rewizyjnej — tow. Sosiński, przedkładając wniosek

udzielenia absolutorjum

ustępującemu Zarządowi Głównemu.

Przed zakończeniem I dnia obrad zabrał głos delegat z Kalisza tow. Jedraszek, omawiając stosunki wśród robotników transportowych na terenie Kalisza.

DRUGI DZIEŃ OBRAD

Przed południem w ciągu drugiego dnia zjazdu obradowały poszczególne sekcje fachowe i komisje zjazdowe. W sekcjach fachowych odbyła się szczegółowa dyskusja nad poszczególnymi częściami sprawozdania.

Posiedzenie plenarne rozpoczęło się o godz. 2½ popoł.

Z ramienia Komisji Centralnej Związków Zawodowych brał udział w obradach sekretarz generalny pos, tow. Zygmunt Żuławski.

DALSZA DYSKUSJA

Pierwszy zabrał głos prezes Związku tow. Karol Maxamin.

Uzpełnił on sprawozdanie przedłożone przez tow. Misiorowskiego, zwracając między innymi specjalną uwagę na trudności, wynikające z faktu

nieuregulowanego ustawodawstwa dla pracowników transportowych.

Specjalnie gorąco tow. Maxamin powitał delegację automobilistów na zjeździe wyrażając nadzieję, że automobilisci, jako największa poza kolejarzami, grupa transportowców, staną się fundamentem organizacji Z. Z. T

Tow. Cymerman wykazał, na podstawie doświadczeń pracowników wagonów sypialnych i restauracyjnych, jak wielkie znaczenie ma

silna centralna organizacja krajowa oraz współpraca międzynarodowa w walce o postulaty pracowników.

Tow. Guzialek stwierdził z uznaniem, iż Zarząd Główny Związku wykazał maksimum wysiłków

w okresie sprawozdawczym. Mówca mówi o współpracy Zarządu Głównego z oddziałami, oraz o pomocy jaką okazywała zawsze Związkowi Zaw. Transportowców Komisja Centralna Związków Zawodowych.

Następnie tow. Guzialek porusza szereg spraw organizacyjnych, między innymi — wyraża pogląd iż wskazanem byłoby przyłączenie się tramwajarzy do Związku Zaw. Transportowców.

Specjalnie obszernie omawia stosunki w żegludze morskiej represje stosowane przez władze i armatorów na tym terenie; nieprzebranieganie ustaw socjalnych wobec marynarzy i t. p., oraz zgłasza wniosek, dotyczący tych spraw.

Przemawiał jeszcze delegat z Żelazkowa, poczem, po końcowych wyjaś-

nieniach tow. Misiorowskiego, przystąpiono do głosowania.

Absolutorjum dla Zarządu Głównego uchwalone zostało wszystkimi głosami przeciwko jednemu.

WYBORY

Z kolei dokonano wyborów Zarządu Głównego, Komisji Rewizyjnej i Centralnego Sądu Polubownego.

WNIOSKI

Sprawozdanie Komisji Wnioskowej złożył tow. Guzialek.

Między innymi przyjęto wnioski: w sprawie zmian w statucie; w sprawie wysokości i podziału wkładek (postanowiono wprowadzić dwojakie wkładki: tygodniowe i miesięczne zależnie od dwojakiego sposobu wypłat w różnych przedsiębiorstwach); w sprawie utworzenia funduszu rezerwowego; wniosek domagający się stosowania ustawodawstwa ochronnego wobec pracowników transportowych; wniosek żądający stosowania 8-godzinnego dnia pracy w żegludze morskiej i rzecznej, protest przeciwko postępowaniu amatorów i wezwanie do wszystkich oddziałów Związku, aby poparły walkę marynarzy w obronie swoich praw i t. d.

REFERAT TOW. ZYGMUNTA ŻUŁAWSKIEGO

Następnie poseł tow. Zygmunt Żuławski wygłosił referat na temat obecnej sytuacji politycznej i gospodarczej oraz zadań, jakie stoją przed Związkiem.

Mówca wyraził się z uznaniem o uchwałach powziętych przez Zjazd; są to uchwały bardzo skromne, które

mogą być wykonane i teraz należy wytyczyć siły w tym kierunku, aby spełnić całkowicie te wszystkie, cośmy sobie postanowili.

Specjalnie podkreślił tow. Żuławski jak wielką rolę w walce klasy robotniczej odgrywają obecnie wszelkie gałęzie transportu:

transportowcy, kolejarze, pracownicy

użyteczności publicznej.

Dlatego to ataki i represje władz skierowane są przede wszystkim w kierunku tych organizacji; dlatego to Komisja Centralna Związków Zawodowych w rozumieniu, iż robotnicy tych zawodów są awangardą proletariatu — Związki ich otacza jaknajwiększą opieką.

Szczegółowo, na podstawie faktów, wykazał tow. Żuławski, w jakim stopniu łamane jest ustawodawstwo ochronne wobec

robotników transportowych marynarzy w żegludze morskiej i rzecznej, szoferów i t. p.

— i jak bardzo od siły organizacji zależy, by stan ten uległ zmianie.

Zadaniem kierowników organizacji jest wpajać otuchę i wiarę we własne siły w steroryzowane i zastraszone jednostki.

Robotnicy muszą zrozumieć, że Związek nie jest jakąś instytucją poza nimi, lecz tem, co ich łączy,

co z nich stwarza siłę; że od siły naszej w złączeniu zależy to, co potrafimy zdobyć.

Następnie tow. Żuławski omówił obszerne obecną sytuację gospodarczą, a w związku z tem — zadania klasy robotniczej, dążące do przebudowy ustroju, oraz tłumaczył, jak dalece osiągnięcie przez proletariata zdobyczy uzależnione jest od

wolności politycznej, a tem samem, jak ściśle walka o poprawę bytu łączy się z walką o demokrację.

Referatu wysłuchano z wielkim zainteresowaniem i przyjęto go długotrwałymi oklaskami.

Jednocześnie, przez aklamację, uchwalono rezolucję, którą podamy w jutrzejszym numerze „Robotnika”.

ZAKOŃCZENIE ZJAZDU

W sprawach organizacyjnych referował jeszcze tow. Ronęgens, poczem, na

Zjazd Związku Litografów, Chemigrafów i pokrewnych zawodów

UROCZYSTA AKADEMIA JUBILEUSZOWA

W dn. 15 b. m. obradował w Warszawie, w lokalu przy ul. Miodowej 7, IV Zjazd Związku Litografów, Chemigrafów i Pokrewnych Zawodów.

Sprawozdanie z przebiegu Zjazdu podamy w jednym z najbliższych numerów „Robotnika”. Narazie ograniczymy się do stwierdzenia, że powzięto na nim szereg bardzo ważnych uchwał, szczególnie w sprawie

kryzysu i bezrobocia dającego się tak dotkliwie we znaki pracownikom tego zawodu.

W dn. 16 b. m. odbyła się w sali „Ateneum”

uroczysta Akademia Jubileuszowa z okazji 25-lecia

Warszawskiego Związku Litografów.

Akademję zagałł prezes oddziału warszawskiego, Stanisław Strzyżewski; przewodnictwem objął prezes Związku

Litografów, Chemigrafów i Pokrewnych Zawodów oraz pierwszy organizator Związku na terenie Warszawy w latach 1905—6, Piotr Gzowski. Przemówienia wygłosili: przewodniczący Komitetu Jubileuszowego — J. Zawisłak; delegat Związku Drukarzy — Burkot; delegat Rady Org. Przemysłu Graficznego — Borkowski; delegat Oddziału Łódzkiego Związku Litografów — Borysiewicz; delegat Oddziału Lwowskiego — W. Włodarski, oraz delegat Związku Litografów w Gdańsku.

Akademję uzupełniła

piękna część koncertowa

oraz uroczyste rozdanie dyplomów Jubilatom

t. j. tym członkom Związku, którzy pracują w organizacji od lat 25.

Akademja miała przebieg

bardzo podniosły.

Cała Anglja za rządem Mac Donalda

London, 16 sierpnia. (PAT). Opinia publiczna Anglii wypowiada się zdecydowanie za utworzeniem jednolitego frontu wszystkich trzech stronnictw, celem ułatwienia wprowadzenia w życie planu oszczędnościowego. Wyjątek stanowią jedynie radykalne nieposiadające narazie istotnych wpływów. Natomiast konserwatyści zdecydowani są na współpracę z rządem Labour Party, czego dowodem oprócz znamienne-

go powrotu Baldwina dla rozmowy z MacDonaldem jest mowa, wygłoszona wczoraj w Woolwich przez przywódcę opozycji konserwatywnej w Izbie Lordów — lorda Hailshama, który oświadczył, że o ile rząd wykaże inicjatywę celem wyprostowania sytuacji oraz wezwie do stosowania oszczędności, obowiązkiem opozycji będzie uczynić wszystko, co jest w jej mocy, aby poprzeć wysiłki rządu w tym kierunku.

Powstanie na Kubie

Nowy York, 16 sierpnia. (PAT). Jak donoszą z Havany, w miejscowościach Pinar del Rio, Santa Clara i innych doszło do gwałtownych walk. Wojska rządowe zostały odparte i cofnęły się do Ranchovelo. Po stronie rządowej padło

8 żołnierzy.

Havana, 16 sierpnia. (PAT). Główni przywódcy rewolucji Mendietta i b. prezydent Menocal zostali wzięci do niewoli przez wojska rządowe i przewiezieni do Havany.

Tak kończą dyktatorzy

Ryga, 16 sierpnia. (PAT). Jak donoszą z Kowna, przywieziony został do Kowna Waldemaras i umieszczony został w hotelu pod silną strażą agentów policji. Jest on nieprawdopodobnie wychudzony, bardzo postarzał się, twarz ma zupełnie zarośniętą, a niestrzyżone włosy spadają mu na ramiona. W związku z przyjazdem Waldemarasa władze

dokonały wielu aresztowań, wobec pogłosek, że jego zwolennicy przygotowują demonstracje. Między aresztowanymi znajduje się b. dowódca „Żelaznego Wilka” Hiesoraitis. W poniedziałek rozpoczyna się proces przeciwko Waldemarasowi. Będzie on żądał, aby proces odbył się przy drzwiach otwartych.

Skazanie członków tak zw. lewicy P.P.S.

Grudziądz, 16 sierpnia. (PAT). Dziś wieczorem sąd okręgowy w Grudziądzu ogłosił wyrok w procesie 18 członków PPS. lewicy, oskarżonych o zdradę stanu. Kierownik akcji, wyznaczonej i opłacanej przez Centralny Komitet K. P. P. w Warszawie, Szmul Rosenek, skazany został na 7 lat ciężkiego wię-

zienia, 8 oskarżonych skazanych zostało po 5½ lat ciężkiego więzienia, 7 na 5 lat ciężkiego więzienia, 1 na 2 lata i utratę praw obywatelskich, 2 zaś, Dziewiński i Domański, zostali uniewinnieni. Wszystkim skazanym zaliczono areszt prewencyjny

wezwanie tow. Cymermana, Zjazd złożył gorące podziękowanie za pracę dotychczasowemu prezesowi Związku tow. Maxaminowi, który obecnie z powodu nawału pracy w Związku Zaw. Kolejarzy, zmuszony jest w następnej kadencji usunąć się od pracy w Zarządzie Związku Zaw. Transportowców.

W uroczystych słowach zakończył zjazd tow. Edmund Guzialek, nawołując zebranych do dalszej wytyczonej pra-

cy, w myśl wskazań, zawartych w referacie tow. Żuławskiego, pod wodzą Komisji Centralnej Związków Zawodowych do pracy o rozbudowę silnej organizacji i do walki o przebudowę ustroju i o wyzwolenie klasy robotniczej.

Ze wzruszeniem odpiewano starą bojącą pieśń proletariatu „Czerwony Sztandar”.

REMINISCENCJE

Po upływie kilku dni od Zjazdu Legionistów w Tarnowie i po przeczytaniu wygłoszonych mów oraz o-
pisów „uroczystości”, zarówno w prasie
zależnej, jak i niezależnej, można już wyrobić sobie dokładny obraz tego tradycyjnego zjazdu.

Przedewszystkiem — i co do tego
niema dwóch zdań — na ostatnich
zjazdach coraz to mniej bywa legio-
nistów z Legionów, a coraz więcej
legionistów z legjonu... młodych, ze
Strzelca, z Federacji, z przysposo-
bień i t. p.

Prawdziwi, przedmawia, legioni-
ści giną w tłumie legionistów świeże-
go stempla czyli pomajowych.

Szara brać legionowa, która nie
zrobiła „bajecznych karier”, nie da-
je się skusić darmowym przejazdem
kolejowym i bezpłatną wyzerką po
to tylko, aby wysłuchać oracji p.
Stawka lub kryzysowych wywodów
p. Starzyńskiego.

Zjazdy legionistów przeżyły się.
Idea, która łączyła tych ludzi, prze-
stała być ideą i stała się rzeczywisto-
ścią. Słowo stało się ciałem i Polska
odzyskała swą niepodległość.

Powstała kwestja wewnętrznej ur-
zędzenia tego wspólnego domu, któ-
remu na imię Polska. I tu powstały
rozbieżności. Jedni pozostali wierni
temu obrazowi Polski, jaki w dusz-
kach swoich w ciągu długich lat nie-
woli wypieścili. Inni porobili „baje-
czne kariery” i poszli po linji... brze-
skiej.

Dzisiaj nic już tych ludzi nie łą-
czy, a wszystko dzieli. Zjazdy i
spotkanie się tych różnych i obcych
sobie ludzi — stały się czcziemi, ofi-
cjalnemi uroczystościami bez zapalu
i bez entuzjazmu.

Tak w pierwszych latach niepodle-
głości odbywały się głośnie i urzęd-
nie z bylejakiej okazji pochody naro-
dowe. Z początku był zapal i entu-
zjazm, była wiara i przekonanie o
wspólnocie interesów służącej od św.
Zyty i dozorcy z chadeckiego związ-
ku z ich obojga pracodawcą, kamie-
nicznikiem warszawskim lub paska-
rzem, który na wojnie także nienaj-
gorszą karierę zrobił.

Tu „zgoda narodowa” trwała do-
póty, dopóki kamienicznik, pan, nie
zauważył, że nie wypada mu kroczyć
w jednym szeregu i unisono „wzno-
sić błaganie” ze swym „stróżem” i ze
swą służącą. I kamienicznik wycofał
się z pochodu...

Wrychle zaprzestano pochodów...
(b.)

Nowe podatki miejskie
w Warszawie

Magistrat radził onegdaj poufnie nad
kwestją katastrofy finansowej, w jakiej
się znajduje stolica.

Radzono między innymi nad wprowa-
dzeniem nowych podatków.

Podatki te opracowuje obecnie Wy-
dział finansowy. Mówi się o podniesie-
niu opłat za kanały, a właściwie za wo-
dę, podniesienie podatku od adjacjentów,
od służących i t. d.

DLACZEGO MŁODZIEŻ T.U.R. ORGANIZUJE
SWOJE „ZŁOTY-SPOTKANIA”?

Człowiekowi nie związanemu z co-
dziennem życiem klasy pracującej, mo-
głoby zdawać się, iż organizowanie w
roku wyjątkowej nędzy w kraju złotych-
spotkań młodzieży robotniczej jest „luk-
susem” nie do darowania.

Jednakże każdy z uczestników któ-
rejkolwiek z tegorocznej próby siły i
przełomu dorobku w poszczególnych o-
kręgach Organizacji Młodzieży T.U.R.,
przekonałby się, iż nawet w bieżącym
roku, a nawet przedewszystkiem w
bieżącym roku, tego rodzaju imprezy
były prostopadłością w rozkwitają-
cym, pomimo wszelkie przeszkody,
ruchu młodzieży robotniczej i dobrze
zasłużyły się klasie pracującej.

Przyjrzyjmy się cyfrom. Na terenie
kraju w końcu czerwca i początku lip-
ca b. r. odbyło się 5 spotkań Organi-
zacji Młodzieży T.U.R., a mianowicie:

w Żyrardowie z udziałem przeszło
500 młodzieży z woj. centralnych, a w
szczególności z organizacji: Chrzanowa,
Grodziska Maz., Guzowa, Grojca, Lu-
blińska, Łomży, Łodzi, Łowicza, Otwocka,
Płocka, Skierniewic, Tłuszcz, Tarcho-
mina, Warszawy, Wołomina, Żyrarda-
wa, że wymienimy tylko najbliższej re-
prezentowane placówki;

w Trzebinii z udziałem przeszło 200
młodzieży okręgu Chrzanowskiego i
Makowskiego;

w Sulejowie z udziałem 250 młodzie-
ży z okręgu Piotrkowskiego, a w szcze-
gólności organizacji: Bełchatowa, Piotrk-
kowska, Sulejowa i Tomaszowa Maz.;

w Okręgu k. Zgierza z 500 uczest-
nikami z okręgu Łudzkiego;

w Niepielku k. Dąbrowy Górniczej z
kilkuset uczestnikami z Zagłębia Górn.,
a w szczególności organizacji: Będzina,
Czeladzi, Dąbrowy Gór., Sosnowca i
Ząbkowic.

5 spotkań Organizacji Młodzieży
T.U.R. skupiło ogółem do 2 tysięcy
członków Organizacji i Czerwonego
Harcerstwa, w której to liczbie mieści
się i kilkaset kobiet.

Cyframi powyższym trudno ojmować,
że są potwierdzeniem nietylko coraz
to silniejszego przywiązania młodzieży
robotniczej do Organizacji i zrozumie-
nia pożyteczności pracy, jaką Organi-
zacja prowadzi, ale że są również do-
wodem pożyteczności spotkań — wpraw-
dzie najefektywniejszej, ale i jednej z
najkorzystniejszych przejawów działal-
ności Organizacji.

Jeśli zwrócimy uwagę na zewnętrzny
wygląd spotkań to uderza tężyzna fi-
zyczna, bijąca z umundurowanych, nie-
bieskobluzych, karnych szeregów, któ-
ra wszędzie budziła entuzjazm starsze-
go pokolenia Polski robotniczej, a na-
wet u najzagorzalszych przeciwników
naszej Organizacji — pełny szacunek.
Hymn młodzieży robotniczej „Jeste-
my Młoda Gwardja Proletariackich
Mas”, płynący z takich szeregów, nie
jest czczym frazesem, ale potężną falą,
niosącą niewątpliwą zapowiedź spluka-
nia na zawsze z powierzchni dzisiej-
szego świata pleśni przeklętego ustro-
ju. W obecnych zwłaszcza czasach,
nacechowanych kryzysem zaufania Pol-

ska klasa pracująca pełnym haustem
zaczepnęła ze spotkań wiarę w przy-
szłość socjalizmu, posiadającego takie
zastępy młodzieży.

Godny jest również podkreślenia,
znaczący udział gromad Czerwonego
Harcerstwa, które wykazało liczebnie
znaczący rozwój swojej Organizacji, a
jakościowo stało wszędzie na wyso-
kości zadania, stając się przedmiotem
specjalnej uwagi i dumy klasy pracują-
cej.

Ze Organizacji Młodzieży T.U.R. świe-
ci w ruchu Polski robotniczej przykla-
dem na każdym polu i że również nie
jest frazesem wychowawcza działalność
Organizacji, tego dowodem wewnętrzne
obozowe życie spotkań. Podczas kiedy
z współczesnych zgromadzeń, wycie-
czek i obchodów np. „Przysposobienia
wojskowego” czy „Strzelca” przedsta-
wały się masowo do prasy wypadki
morderstw, krwawych rozpraw i awan-
tur, budzących powszechnie oburzenie —
obserwatora spotkań Organizacji Mło-
dzieży T.U.R. uderza sprawność organi-
zacji, wzorowy porządek, karność, a jed-
nocześnie pełna swoboda, wesołość
tylko młodzieży właściwa, a jednocze-
śnie poczucie własnej godności i klaso-
wych zadań i ponad wszystkim góru-
jące ciepło życia się, serdeczności i
przyjaźni.

W przeglądzie dorobku liczebnego,
kulturalnego - artystycznego i sportowe-
go wszystkie Organizacje wykazały
znaczące postępy od czasu poprzednich
spotkań z 1930 r., pomimo roku nader
nieprzychylnego dla rozwoju ich pracy.

W programie spotkań mieliśmy popisy
sekcji chóralnych, dramatycznych i
muzycznych Organizacji Młodzieży T.
U. R., zespołowe i solowe popisy
gromad Czerwonego Harcerstwa, zawo-
dy lekkoatletyczne. Na specjalne wy-
różnienie zasługuje inicjatywa okręgu
Piotrkowskiego, wprowadzająca w pro-
gramie konkurs na najlepszy referat.
Turniej tego rodzaju, do którego w Su-
lejowie stało 5 członków Organizacji,
spotkał się z dużym zainteresowaniem,
przynosząc uczestnikom i słuchaczom
naprawdę dużo.

Wzajemna wymiana wyników i metod
pracy, to największa wewnętrzna zdo-
bycz spotkań, która w związku z wzaj-
mnym zapoznaniem się i zbliżeniem
członków poszczególnych Organizacji,
przynosi każdorazowo niezastąpioną
korzyść w dalszej działalności Organi-
zacji.

Dodać należy, że projektowane są
jeszcze w bieżącym sezonie spotkania
w Małopolsce Wschodniej i Okręgu
Częstochowskim. S. W.

IGNACEGO DASZYŃSKIEGO
PAMIĘTNIKI

można nabyć w Księgarni Robotniczej
Warszawa, Warecka 9.
Cena obydwóch tomów Zł. 16.—.

Parę słów pod adresem
Zakopanego

Kryzys gospodarczy wpłynął fatalnie na
frekwencję letników w bieżącym roku.
Zresztą ta frekwencja z roku na rok spada,
nawet wtedy, gdy niema takich „nieszpodzia-
nek”, jak obniżka plac. Winę tu ponosi po-
lityka właścicieli pensjonatów i klimatyki,
którzy nie licząc się zupełnie z kuracjusza-
mi dumni w przyciągające naturalne walory
Zakopanego, śrubowali ceny, dając za wy-
górowane opłaty niechlujne polkoje, zle po-
zywanie i t. p.

Nie zrozumieć, że tego rodzaju polityka
musi odstraszać kuracjuszy i letników. To
też skutki z roku na rok stawały się kata-
strofalniejsze. Zakopane upadło. Bankruc-
twa różnych pensjonatów, przedsiębiorstw
z każdym rokiem wzrastały.

W tym roku doszły do zenitu. Wpłynęło
to otrzeźwiająco na właścicieli pensjonatów.
Obniżyli trochę ceny, starają się być bar-
dziej zachęcający dla gości, starają się o ich
wygody. Klimatyka jednak nie zmieniła swej
polityki. Taksa klimatyczna pobierana jest
nadal w wygórowanej wysokości. Za pobyt
w Zakopanem trzeba płacić 1 zł. dziennie
taksy klimatycznej. Nie każdy to wytrzyma.
A teraz wymyślono sobie także taksę gór-
ską.

Klimatyka wydaje przepustki dla turystów
na przekroczenie granicy czechosłowackiej
podczas wycieczek górskich. Dawniej wy-
dawano te przepustki darmo. Potem za ma-
łą opłatą 50 gr., czy złotego. Teraz posta-
nowiono na przepustkach zarabiać. Wydaje
się że tylko tym, którzy opłacają albo taksę
klimatyczną w Zakopanem, choć w nim
wcale nie mieszka, udając się wprost w
góry, bądź tym, którzy zapłacą 2 zł. za prze-
puszkę, 6 zł. t. zw. taksy górskiej za pobyt
w górach i coś jeszcze 1 zł. na budowę lot-
niska. Udający się więc na wycieczkę w gó-
ry jakiś młody uczeń, czy robotnik, musi pła-
cić doświadczenie za nie blisko 10 zł. Nie ko-
rzysta on przecież z żadnych urządzeń czy
„dobrodziejstw” klimatyki, a płacić musi.
Ulg klimatyka żadnych stosować nie chce.
Nie bierze pod uwagę że zwłaszcza mło-
dzież wybiera się na wycieczki doświadczenie
z górzami, że suma 10 zł. jest dla niej nie-
możliwą do uiszczenia.

Najkomiczniejsze jest to, że urzędnicy kli-
matyki różne pobierają opłaty. Znamy nam
jest wypadek, gdy od jednego i tego samego
obywatela żądano 9 zł., a gdy nie chciał ty-
le zapłacić i okazał legitymację dziennikar-
ską, godzono się na 4 zł. Dziennikarz ten u-
ważał, że i to jest za dużo i zwrócił się do
sekretarza klimatyki. Ten znowu nie godził
się na żadne obniżki, domagając się zapła-
cenia całej taksy, a gdy dziennikarz na dru-
gi dzień zrezygnował z wszystkich zniz-
zek udał się po przepustkę do innego urzę-
dującego urzędnika ten wydał mu przepus-
tkę za 2 zł., nie domagając się zapłaconia
taksy górskiej, o którą upominał się sekre-
tarz.

Istny dom warjatów. Takie postępowanie
i takie wygórowane opłaty zabijają turysty-
kę polską.

KONFISKATA

„Wolnomysliciela Polskiego”

Numer 19 „Wolnomysliciela Polskiego”
z dnia 15 sierpnia b. r. został skon-
fiskowany za ustępy z artykułów: O
„misji dziejowej” Polski i Watykan i fa-
szyzm.

SONET PROLETARJACKI

Zasmolonych kominów rząd koszmarny,
długi...
Motorów wściekły jazgot: dym... smród...
brud... śmierć bliska...
Taśmy pasów pędzących — stalowe
koliska...
Życie ciemne i mroczne fabrycznej
szarugi...
Półśród maszyn się waha cień jeden
i drugi,
Jako manekin szywny, w którym życie
błyska...
Coś go ciągnie do grobu i za gardło
ściska...
Życie ciemne i mroczne fabryczne
szarugi...

Wieczór... bje powrotu pragniona
godzina...
Wyszedł w tłumie ponury, cichy,
tajemniczy...
Tam matka jego stoi, co czeka na syna...
Syrrena gdzieś w powietrzu targa się —
rwie — krzyczy...
Schwyć rękę sąsiada — wódkę mu
wspomina...
Poszli... znikli... Któż takich, jak oni
policzy?

WŁADYSŁAW WOJNO

Rawa Mazowiecka, d. 6 czerwca 1931 r.

NOWA KSIĄŻKA
TROCKIEGO

W niedalekiej przyszłości ma się u-
kazać nowa książka L. Trockiego, po-
wiecona dziejom

wojny polsko - sowieckiej
w latach 1919 — 1920.

Książka ma podobno opisać dokła-
dnie szczegóły ciekawego
epizodu,

kiedy to Budienny nie usłuchał rozkazu
Tuhaczewskiego, dowódcy t. zw. fron-
tu zachodniego, nie porzucił pochodu
na Lwów i nie zaatakował od tyłu gru-
py armji Naczelnego Wodza Piłsudskie-
go, rozpoczynając swój decydujący
manewr od Wierpra.

Członkiem Rady wojenno - rewolu-
cyjnej armji konnej Budiennego był po-
dówezas

Stalin;

Trocki udowadnia podobno w swojej
książce, że właśnie Stalin spowodował
niesubordynację Budiennego, która to
niesubordynacja zaważyła, jak wiado-
mo, na losach całej kampanji.

Po zgonie tow. Romana
Szymańskiego

Na wieść o zgonie tow. Romana Szy-
mańskiego łączymy się z towarzyszami
krakowskimi w odczuciu bolesnej straty,
która w równej mierze dotknęła śro-
dowisko krakowskie Z. N. M. S. jak i
cała nasza Organizacja.
Za Zarząd Środowiska Warsz. Z.N.M.S.
(—) Cezary Kraft

Robotnicy popierajcie
swoje pismoZ NAJNOWSZEJ ROSYJSKIEJ LITERATURY
HUMORYSTYCZNEJ

M. ZOSZCZENKO.

JAK ANISJA AEROPLANEM LATAŁA

(Tłumaczyła Halina Piłchowska)

No, kochani, opowiem wam teraz hi-
storję, tylko wara śmiać się ze mnie.
Historji tej, dalibóg, nie wymyśliłem.
Takię fantazji nigdy nawet nie miałem.
A historję tę opowiedział mi mój krajan,
wojskowy lotnik Prokopczenko, Semjon
Afanasjewicz.

A historja ta dotyczy banki Amisji.
Szia, uważacie, babka Anisja z kla-
sztoru.

Z Począjąskiej Ławry. Z pielgrzym-
ki szła. Pieszo, rozumie się, szła. A do
domu, do wsi Strużki, z klasztoru ze
trzydziestu chyba wiorst z ogonkiem.
Ogonek — trzy wiorsty.

Ano, przeszła babka Anisja w pręd-
kości piętnastu wiorst, a na szesnastej
wiorście wyciągnęła się.
Pewnie: kłaniała się babka świętym
pańskim w klasztorze uczciwie. Mało
tego, że świętym, ale nawet wszystkim
błogosławionym i cudotwórcom, a na-
wet każdemu ledwo - ledwo znanemu
męczennikowi z osobna. Nawet święto-
bliwemu Marjowi. Aż śmiech porwa-
ła. Ale za to bez niczyjej obrazy.

No i rozumie się, pokonany to zmor-
dowały babkę. I tak ja, bidule, zmordowa-
ły, że przy szesnastej wiorście kroku
stąpić nie może, choć zabij. No, roz-
klekotał się poprostu cały szkielet bab-

ki do niemożliwości. Bez umiaru kła-
niała się.

Wywróciła się babka na szesnastej
wiorście w pobliżu wsi Tyczkino, roz-
dziaiwiała całą gębę by chwycić powie-
trze i leży koło samego rowu. Cni jej się.
„Masz ci”, — myśli — los. Zagalopo-
wałam się, myśli, względem tych po-
kłonów”.

I leży, uważacie, babka koło rowu.
Na lewo — wieś Tyczkino. Na prawo —
owies. Jeżeli znów prosto — las, las i
błoto.

I bardzo przykro zrobiło się babce,
że wywróciła się koło błota, w obcych
stronach, koło wsi Tyczkino.

„Och, — myśli babka, — jeśli tu mi
się zemrze, to, rozumie się, będzie mi
to policzone. Bóg przecie wszystko wi-
dzi. Lecz okropnie ciężko mi tu umie-
rać. Bo to i krowa może mnie obwaci-
wać. I baran może mnie nogą kopnąć.
Czy to wiadomo. Och, myśli, pół życia
oddałabym, byleby tylko znaleźć się w
Strózkach! Co tam pół życia. Samemu
djabłu zaprzędałabym duszyczkę.
Niechta. Tylko ciężko mi tu umierać
wiesz obca, las, błoto, paskudztwo błot-
niste... Psiakrew!

Ledwo to babka pomyślała, słyszy
nagle taki dziwny hałas i grzyt.

Obejrzała się babka — co to za zby-
tki. Oczom swym babka nie wierzy.
Przed samym uważacie, rowem, na
chłopskim owsie takie jakieś duże stoi
dziwadło. Dom nie dom, maszyna nie
maszyna, auto czy nie auto, a na ko-
łach i jakgdyby jedzie.

„Mobil, — pomyślała babka i nagle
przestraszyła się. — Oj, myśli, Matko
Święta, Najświętsza Panienko ciesz
się... Jakim cudem mobil z soszy zje-
chał i stoi w pobliżu rowu? A, myśli,
psiać!”.

Usiadła se babka na ziemi, oczy prze-
tarła — czy nie przywidziało jej —
myśli. Ale nie. Stoi maszyna w owsie.
a pod maszyną na brzuchu pęta się ja-
kiś okazały mężczyzna. Z brodą.

Wpiła się babka wzrokiem w męż-
czyznę, a ten milczy, jak zakłęty.

Nieswojo się babce zrobiło, że mil-
czy. I powiedziała wtedy babka umyśl-
nie z gniewem:

— A czemu ty, ojczaszku milczysz,
pieskie nasienie? Po włóścińskim o-
wsie na brzuchu se pływasz? Jeśli
trza, mogą się tyczkińskim chłopom po-
skarżyć. To ojczaszku, nie uchodzi, że-
by po owsie z mobilem się parać... A
możesz ty tu co zgubi?

A mężczyzna wstał, popatrzał na rów
i powiada basem:

— Zgubiłem. Śrubeczkę zgubiłem. A
ty, matko, przestań zrędzić. Zaraz, po-
wiada, zawróć. Czy to moja wina, że
się popsowało. A ty tu uważasz, czegoś
leżysz?

Użyło babce, że mężczyzna odezwał
się.

— Och, — powiada, — ojczaszku, jak

nie mam leżeć, kiej leżeć muszę. Zma-
chałam się ano, ojczaszku, w klasztorze,
uwązasz, pokłonami i ma się wiedzieć,
zmogło mnie w pobliżu wsi Tyczkino.
Całki szkielet rozklekotało. Kości ze
stawów wylazły. I leżę ja, ojczaszku, ko-
le rowu. Mógłbyś mnie, ojczaszku, pod-
wiezić, na tym mobilu niby...

— Cóż, — powiedział mężczyzna, —
można. A dokąd niby podwiezić ciebie?

— Powiadam ci przecież, do wsi
Strużki, ojczaszku. Prościutko sosza, so-
szą a potem, wiadomo, na lewo...
Pierwsza uważasz, izba Marji, druga
Piotrowicza, a moja przytulila się kole
niej...

— Wjem, — powiedział mężczyzna, —
Siadał, matko.

Pomógł on babce wsiąść do mobilu,
remieniem ją przymocował, żeby na
zakręcie nie wypadła

— Trzymaj się, — powiada, — matko.

— Dziękuję ci pieknie, — powie-
działa babka. — Tylko ty nie prędko,
ojczaszku. Ja nie mogę, kiej prędko...
Wciagle szosą... Droga letka...

Mężczyzna wsiadł. Aż tu jak zater-
kocze czemś. Jak szarpnie się naprzód.
Jak poderwie się z ziemi... A w dole
row. W dole wieś Tyczkino, las... I
wszystko płynie...

Pisnęła babka, chwyciła ręką ramę i
zamarla. Chciała przeźgnąć się — rękę
podnieść nie może. Chciała poruszyć
nogą — zgłą jej nie może. Chciała z
kieszeni flakonik wyjąć z kroplami —
a kieszeni niema. I niczego niema.

„Bies”, — pomyślała babka. I za-
marła jak nieżywa.

I nagle, trzy minuty może minęło —

prosze, przyjechałmy, wylądzie — ro-
dzona wioska Strużki.

Zatrzymała się maszyna w polu. Zbie-
gli się, wiadomo, ludziska. Dziwują się.
Chichocą. Babkę za spódnice tarמוש.
A babka nawet nogami nie kopie —
siedzi, jak padlina. I schodzić nie chce.
Oczami jeno wodzi.

Zdjęli rodzeni siostrzeńcy babkę z
maszyny, do domu odnieśli. Położyli na
ławce. Leży babka na ławce i o jedze-
nie proszi.

Oto wszystko. Bodaj już cała to hi-
storja o tem, jak babka Anisja powietr-
nym areplanem latała. A zresztą nie
cała.

Gdy krajan mój, woskowy lotnik,
Prokopczenko, Semion Afanasjewicz, do-
szedł do tego miejsca, zapytał nas:

— I co, bracia, myślicie, było potem
z babką?

Wtedy, rozumie się, jeden z nas, na-
strojony pesymistycznie i smutno, wy-
raził przypuszczenie, że babka umarła.
Drugi, nauczyciel drugiego stopnia, po
myślał, że babka zapisała się do partji.
A ja, uważacie, powiedziałem, że bab-
ka w Boga przestała wierzyć albo prze-
szła na katolicyzm.

Lecz wszystko to było nie tak. Okaza-
ło się, że w dzień potem przysłała
babka do siebie, ocknęła się, wypytała
groźnym basem krewniaków, w jaki
sposób znalazła się w domu i, gorzko
placząc, pomodliła się przed obrazami
i kazała zawieźć się do klasztoru. Tam
mieszka ona i dotąd. A my gwizdzemy
na to.

Z ŻYCIA PARTJI WARSZAWSKA ORGANIZACJA

P. P. S.

PNONIEDZIAŁEK.

Posiedzenie egzekutywy W. O. K. R. odbędzie się o godz. 6-jej wiecz. Długa 19.

WTOREK.

We'ne zebranie koła drzewnych P. P. S. o godz. 6 po poł. Długa 19.

RUCH KOBIECY

DO WYDZIAŁÓW KOBIECYCH
P. P. S.

Centralny Wydział Kobiecej Zarządy wydziałów, że przyjmując zamówienia na broszurę o zapobieganiu ciąży. Zamówienia kierować na adres C. W. K. P. P. S. Warecka 7 Warszawa.

Organizacja

Młodzieży T. U. R.

„CZERWONA STRZAŁA”. We wtorek, 18 b. m., o godz. 7 wiecz. zbiórka „Czerwonej Strzały” Warsz. Org. Młodz. T. U. R.

KOMITET WYKONAWCZY. W środę, 19 b. m., o godz. 7 wiecz. odbędzie się zebranie Komitetu Wykonawczego Warsz. Org. Młodz. T. U. R.

KOŁO MŁODZIEZY IM. ST. WORCELA (LESZNA 53). W poniedziałek dnia 17 b. m. o godz. 8 wiecz., odbędzie się zebranie sekcji samokształceniowej z referatem tow. Szymkowiaka na temat „Walka ras”.

KONFERENCJA W SPRAWIE GAZETEK SCIENNYCH

Klub „Niebieska Bluza” zwołuje na wtorek, dnia 18 b. m., o godz. 7 wiecz., w lokalu przy ul. Wareckiej 7, konferencję w sprawie gazetki sciennych. Na konferencji tej zostaną omówione sposoby wydawania gazetki, zawiązania centrali informacyjnej t. p.

Na konferencję winni przybyć członkowie komitetów redakcyjnych, przewodniczący i sekretarza wszystkich kół Warsz. Org. Młodz. T. U. R. oraz wszyscy towarzysze, interesujący się tą sprawą.

Wśród książek sportowych

Mierzejewski, Baran, Humen. „ZASADY NAUCZANIA LEKKIEJ ATLETYKI”. Warszawa 1931. Główna Księgarnia Wojskowa. Cena 5 zł.

Wśród różnych dziedzin sportu na miejsce naczelne wybija się lekka atletyka ze względu na wybitne, osiągnięcia przy jej pomocy korzyści fizyczne oraz wpływ na kształcenie woli — czynnika podstawowego charakteru.

Uprawianie jej często napotykało dotychczas na niepowodzenia i trudności z powodu małej ilości kierowników, instruktorów i trenerów, odpowiednio przygotowanych, oraz brak dobrych podrepczników, poświęconych tej dziedzinie.

Podstawową — rzec można klasyczną w tym kierunku książką, jest praca zbiorowa trzech wybitnych teoretyków i praktycznych znawców sportu lekkoatletycznego p. t. „Zasady nauczania lekkiej atletyki”.

Zawiera ona metodyczne zestawienia materiału do nauczania lekkiej atletyki. Omawia wyczerpująco: biegi, skoki, rzuty oraz metody ich nauczania.

Praca jest wynikiem długoletniej pracy autorów, którzy w niej położyli specjalny nacisk na stronę metodyczną, celem ułatwienia pracy instruktorowi. Rozkładają oni skomplikowane czynności lekkoatletyczne na fazy, co ułatwia ćwiczącym przyswojenie sobie ruchu i zrozumienie jego mechaniki. Napisała językiem dostępnym dla każdego, odznacza się treściwym ujęciem, utrzymana jest na wysokim poziomie fachowym. Wydana ładnie i starannie na bezdrzewnym papierze. Posiada 108 rysunków poglądowych, ułatwiających jej zrozumienie oraz piękną okładkę kolorową.

Wybitna ta praca stanowi cenny dorobek dla naszego świata sportowego. Przyniesie ona niewątpliwie korzyści nie tylko instruktorom, ale i ćwiczącym się w tej gałęzi sportu.

STAN POGODY

DZIŚ POGODA ZMIENNA.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Wileńskie, Polesie, Wołyń, Podole i Małopolska wschodnia — rankiem chmurno z drobnymi gdzieś niegdzie deszczami, w ciągu dnia stopniowo polepszenie się stanu pogody. Umiarowanie ciepło. Słabe wiatry zachodnie.

Pozostałe dzielnice — po chmurnym lub mglistym ranku w ciągu dnia zachmurzenie zmienne z większymi rozpodogodzeniami w ciągu dnia. Po chłodnej nocy dniem większy wzrost temperatury. Słabe wiatry południowo-zachodnie.

KRONIKA STOŁECZNA

UPOSAŻENIE PRACOWNIKÓW DNIÓWKOWYCH.

27 kwietnia 1930 r. magistrat postanowił że pracownikom dniówkowym, angażowanym dorywczo do wykonania określonych prac, lub na określony termin, wynagrodzenie za czas pracy będzie obliczane za każdy dzień pracy w wysokości 1/30 uposażeń miesięcznych, odpowiadających im kontraktowych oficjalistów. Wobec tego, że dla robotników przed ich zaszerogowaniem stosowana była podziałka wynagrodzeń przez 26 dni w miesiącu, magistrat zdecydował na ostatnim posiedzeniu utrzymać poprzednią podziałkę w mocy, aby nie dawać zainteresowanym gorszych warunków pracy, niż mieli przed zaszerogowaniem.

PRAKTYKI ZAKŁADU OCZYSZCZANIA MIASTA.

Od chwili wprowadzenia automatycznej „smoków” do oczyszczania kanałów ulicznych, Z. O. M. wszystkie nieczystości zebrane z kanałów wylewa do kanału mieszczącego się na środku jezdnym przy zbiegu ul. Kłopot i Inflanckiej. Odbywa się to co noc. Z tego powodu lokatorzy najbliższego domu

należącego do Dyrekcji Państwowego Monopolu Spirytusowego oraz kilku sąsiednich, w czasie obecnych upałów nie mogą otwierać okien. Nadto część zawartości smoków rozlewa się na ulicę i pozostaje dłuższy czas w rynsztokach. Lokatorzy wspomnianych domów zwracali się już do odnośnych władz, w pierwszym rzędzie do policji, lecz nie odnosi to skutku. Przypuszczają należy, iż Z. O. M. może znaleźć inny kanał, mieszczący się gdzieś na krańcach miasta w dzielnicy niezaludnionej.

431 RZECZY BEZ WŁAŚCICIELI.

W ub. miesiącu pasażerowie pozostawili w tramwajach 431 przedmiotów, które są do odebrania w biurze zarządu tramwajów miejskich (Młynarska 2).

3.320.280 MTR. SZ. ZUZYWA MIESIĘCZNIE WARSZAWA.

Dyrekcja wodociągów i kalizacji dostarczyła w lipcu r. b. 3.320.280 mtr. sz. przeciętna dzienna wynosiła 107.106 mtr. sz. Najwięcej wody spotrzebowała Warszawa, dnia 8 lipca r. b. (117.926 mtr. sz.), najmniej dnia 19 lipca r. b. (85.126 mtr. sz.).

TRAGICZNY POWRÓT MAŁŻONKÓW Z IMIENIN

Niezwykle tragiczny wypadek zdarzył się w ub. sobotę na Okęciu pod Warszawą, w pobliżu zabudowań fabrycznych „Polskie Zakłady Skody”. — Mieszkańcy Okęcia, 39-letni Józef Stolarski, bez pracy, murarz i żona jego 36-letnia, Zofia udali się z dziećmi na imieniny żony wyrobnika, Marii Kowalskiej, zamieszkującej w sąsiedztwie. Gdy o godz. 22-jej Stolarscy powracali do domu zdarzył się tragiczny wypadek. Idący pierwszy S. z córką, 7-letnią Tolą zawadził się o zerwany przewódnik do oświetlenia elektrycznego o napięciu 5.000 volt i upadł, przyczem drut pozostał pod szyją. Dziewczynka pobiegła z krzykiem do matki, która

przypuszczając, iż mąż upadł, zawadziwszy o kamień, schwyła męża za rękę, lecz w tej chwili również dotknęła się prawą stroną twarzy drutu i leżała obok męża. Zaalarmowana solenizantka również zamierzała pośpieszyć z pomocą, lecz ujrzawszy płomyki ukazujące się z zerwanego przewódnika, cofnęła się i pobiegła do pobliskich zakładów, skąd zaalarmowano Pogotowie. Przybyły lekarz skonstatował śmierć małżonków, wskutek porażenia prądem. Zwłoki tragicznie zmarłych przeniesiono do własnego domu. Stolarscy pozostawili pięcioro dzieci: 2 i 6-letnią Marysię, 7-letnią Tolę, 11-letnią Halinę, 13-letniego Józefa i 16-letnią Martę.

SAMOBÓJSTWO BEZROBOTNEJ

Przy ul. Pańskiej 101, po sprzeczce z matką swą, wyskoczyła z okna 4 piętra mieszkania 20-letnia Teresa Zielińska, robotnica bez pracy. Wsku tek upadku na bruk podwórza Zieliń-

ska doznała złamania nóg i ogólnego potłuczenia. Pogotowie przewiozło desperatkę w agonji do szpitala Dz. Jezus, gdzie w poczekalni wkrótce zmarła.

ZAMACH SAMOBÓJCZY BEZROBOTNEGO

Przed domem Nowolipie 8 znaleziono 29-letniego Fiszela Prechera, bezrobotnego (Falenica), który otrulił się esencją octową. Lekarz Pogoto-

wia, po przepłukaniu żołądka, przewiózł desperata do szpitala Wolskiego.

Z GŁODU

Przed domem Pańska 28, znaleziono 30-letniego Hermana Zelmanowicza (Skłodowska 67) metalowca, który był nieprzytomny. Lekarz Pogoto-

wia stwierdził osłabienie z głodu i po zastosowaniu odpowiednich środków przewiózł Z. do XIII komisariatu.

ZE SPORTU

SOBOTNIE MECZE LIGOWE.

W sobotę rozegrane zostały trzy mecze ligowe:

W Warszawie ŁKS pokonał Warszawiankę 3:0 (0:0), mając po przerwie przewagę. Bramki zdobyli Durka (z wolnego) i Król (2). Warszawianka nie wykorzystwała rzutu karnego. Sędzia p. Wiczysty. Widzów 2000.

W W. Hajdukach Ruch wygrał niespodziewanie z Wisłą 2:0 (0:0), przyczem bramki zdobyli Sobota (8 min.) i Buchwald (14 min.). Sędziował p. Mazur, Publiczności 4000.

We Lwowie Polonia pokonała Czarnych 2:0 (1:0). W 5 min. Michalski strzela pierwszą bramkę, a w 30 min. po przerwie zdobywa Suchocki drugi punkt. Sędzia p. Schneider.

SKRA — MISTRZEM KLASY A OKRĘGU WARSZAWSKIEGO.

W Pruszkowie odbył się w niedzielę mecz o mistrzostwo klasy A Skra-Znicz zakończony zwycięstwem Skry 2:1.

W mistrzostwach klubów klasy A (bez uwzględnienia wyników z rezerwami klubów ligowych) stan jest następujący: 1) Skra 10 gier — 18 pkt. 2) AZS. 11 gier — 13 pkt. 3) Gwiazda 11 gier — 12 pkt. 4) Świt 11 gier — 12 pkt. 5) Marymont 8 gier — 9 pkt. 6) Makabi, 10 gier — 7 pkt. 7) Znicz 11 gier — 3 pkt. Skra zdobyła już zatem tytuł mistrza klasy A i reprezentować będzie stolicę w grach międzyokręgowych.

LEGJA - CRACOVIA 3:1 (0:1).

W niedzielę na stadionie Legji rozegrano mecz ligowy Legja-Cracovia, zakończony zasłużonym zwycięstwem Legji 3:1 (0:1). Drużyna Legji miała przez

cały prawie czas meczu wyraźną przewagę. W pierwszej połowie w 35 min. pada jedyna bramka dla Cracovji, zdobywa z wolnego przez Lasotę. Po przerwie już w 1 min. strzela Nawrot głową pierwszą bramkę następnie w 5 min. Nowakowski dalekim strzałem zdobywa drugi punkt a w 18 min. Ciszewski strzela trzecią bramkę. Sędzia p. Lange. Widzów 3000.

GARBARNIA - POGON 3:1 (2:1).

W Krakowie rozegrano w niedzielę mecz ligowy Garbarnia - Pogoń, zakończony zwycięstwem Garbarni 3:1 (2:1). Garbarnia w drugiej połowie górowała znacznie nad przeciwnikiem i mecz wygrała zasłużenie. Pierwszą bramkę zdobywa Maurer, następnie wyrównywał Niechciol, potem Maurer uzyskuje prowadzenie dla Garbarni. Po przerwie Pazurek I głową strzela trzecią bramkę. Sędzia p. Marczewski.

POLONJA - LECHJA 1:0 (1:0).

Mecz ligowy Polonia - Lechja, rozegrany w niedzielę zakończył się zwycięstwem Polonji 1:0 (1:0), która w ciągu dwóch dni zdobyła we Lwowie 4 punkty. Jedyną bramkę zdobył w 40 min. Ogrodziński. Podczas tego meczu Pazurek II doznał przykrego wypadku pęknięcia strzałki. Sędzia p. Gulicz.

CZWÓRKA BEZ STERNIKA — WICEMISTRZEM EUROPY.

W niedzielę w Paryżu rozegrane zostały finały mistrzostw Europy w wioślarstwie. Polacy brali udział w czwórkach bez sternika, przyczem osada nasza zajęła drugie miejsce za Szwajcarją, a przed Holandją i Francją.

TEATR i MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich Narodowy

o g. 8 „Jastrząb”

Letni

o g. 8 „Śledztwo”

TEATR „ATENEUM”. Zespół dramatyczny Karola Adwentowicza gra dziś i dni następnego sztuki z życia sowieckiego p. t. „Człowiek z teką”.

TEATR NARODOWY. Dziś i codziennie sztuka Fr. Croisseta „Jastrząb” w obsadzie Junoszy - Stępowskiego, Majdrowiczówny, Broniszówny, Chmielińskiego, Łuszczewskiego, Janusza i innych.

TEATR LETNI. Dziś i codziennie sensacyjna sztuka Alsberga i Hessego w tłumaczeniu Jacka Frąlińskiego p. t. „Śledztwo”. Rolę główną sędzkiego śledczego gra W. Brydziński.

TEATR POLSKI. Dziś i codziennie komedia Fr. de Croisseta p. t. „Kino i miłość” z udziałem Romanówny, Łubińskiej, Daczyńskiego i Grabowskiego na czele całego zespołu.

TEATR MAŁY. Dziś i jutro wypełniająca teatr co wieczór do ostatniego miejsca przemila komedia amerykańska „Roxy”, świetnie grana przez cały zespół.

TEATR NOWOŚCI. Dziś i codziennie melodyjna operetka Lehara „Carewicz” według Gabrieli Zapolekiej, z udziałem całego zespołu z Wawr-kowiczem, Szczawińskim i Redo na czele.

TEATR „MORSKIE OKO”. Dziś i codziennie rewja przebojów „To co lubi Warszawa” z gościnnymi występami Leona Wyrwicy oraz Zuzanny Karin i Gustawa Chorjasa.

TEATR „WESOŁY WIECZÓR”. Dziś i codziennie rewja p. t. „Prawie darmo”. Rewja stanowi przegląd przebojów oraz rzeczy no-

Co wyświetlają kina?

ADRIA PALACE: „Rapsodia rumuńska” i „Zdrój miłości”.
ATLANTIC: „Noce marokańskie”.
APOLLO: „Bunt sumienia”.
COLOSSEUM: „Czy pani jest panną”.
W Małej sali: „Znajoma z wagonu sypialnego”.

CASINO: „Król nocnych klubów”.
CRISTAL: „Zmierzch czerwonych bogów”.
CAPITOL: „Porucznik Armand” i „Lokomotywa 2329”.

CZARY: „Djabel z Arizony”.
FORUM: „Trujący kwiat”.
FILHARMONJA: „Spór o sierianta Griszę”.

HOLLYWOOD: „Hai Tang”.
HELJOS: „Noc upojeni”.
HEL: „Zyciowe rozbitki”.

KOMETA: „Dusze czarnych” i „Pocakunek wiosny”.
LUX: „Bunt zmysłów” i „Fircyk w zalotech”.

MEWA: „Na fałch życia” i „Niebezpieczny wiek męczyzny”.
MAJESTIC: „Świat uludy” i „Prawo do miłości”.

MIEJSKI „Orkan”.
PANI: „Miasto miłości” i „Serce lotnika”.

PAN: „Rycerz miłostek” i „Ucieczka od szczęścia”.
PALACE „Człowiek szuka mordercy”.
SPLENDID: „Postrach salonów”.
RIVIERA: „Anioł pod szminką”.
ROXY: „Kochaj mnie, a świat będzie moim”.

STYLOWY: „Milczący wróg”.
SOKOŁ: „Na froncie nic nowego”.
TRIANON: „Taki jest Paryż”.

TON: „Odkupienie”.
TOMBOLA: „Kiedy kobieta kocha”.
TECZA: „Kawiarenka”.
UCIECHA: „Sekretarka osobista”.

WISLA: „Hr. Monte Christo”.
ZNICZ: „Kobieta w płomieniach”.

Książki nadesłane

Nakładem Związku Miast Polskich wyszła z druku broszura p. Jana Strzeleckiego, b. dyrektora Departamentu Samorządu w Min. Spr. Wew., pod tytułem „Reforma podziału administracyjnego okręgu przemysłowego nadreńsko-westfaleckiego”.

Autor, znawca spraw samorządowych, porusza w niej zagadnienie racjonalizacji administracji komunalnej i harmonizowania potrzeb życia gospodarczego z organizacją samorządu terytorjalnego.

Poruszone w broszurze zagadnienie może mieć analogię dla naszych stosunków na Góymym Śląsku i Zagłębiu Dąbrowskim doświadczenie tam zdobyte może ułatwić zagadnienie reformy administracji w tej części Polski. Broszurę tą powinny się zainteresować przede wszystkim miasta i gminy Górnośląskiego i Zagłębia Dąbrowskiego.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

wych. Ceny miejsc nietylko nie zostały podwyższone, ale przeciwnie, licząc się z potrzebą chwili, dyrekcja obniżyła je znacznie.

TEATR „NOWY ANANAS” (Marszałkowska 114). Codziennie doskonała rewja „Wyściigi ministrów” z udziałem całego zespołu, oraz gościnnym występem Haliny Rapackiej.

TEATR MAŁA KOMETA (Chłódna 49): Codziennie 8.15 „Dzieje Grzechu” Stefana Zeromskiego w 30 odsłonach wg inscenizacji L. S. Schillera. W rolach głównych: J. Zakrzyńska, S. Jarszewski, E. Kwieciński, J. Lisowski, K. Wilamowski i w. in. Ceny miejsc od 1 — 3 zł.

TEATR MIGNON: Codziennie rewja „Guccio szaleje” w 14 obrazach pióra T. Sepa-Orłowskiego.

DOLINA SZWAJCARSKA. Dziś koncert popularny w wykonaniu orkiestry Filharmonji pod dyrekcją Adama Dołżyckiego.

KINO ATLANTIC

CHMIELNA 33. PO CZ. 6, 8, 10, 15

„KREW NA PUSTYNI”

osnuty na tle noweli WERNON'A

„NOCE MAROKAŃSKIE”

przepiękny, wzruszający dramat. — W rol. gl.

JACK HOLT, DOROTHY SEBASTIAN,

RALPH GRAVES

Nadprogram: Dodatki dźwiękowe.

Dźwiękowy-Kinoteatr MIEJSKI

Długa 25 Początek o godz. 6.30.

Hipotezna 8

LUPE VELEZ

w dźwiękowcu

„ORKAN”

NADPROGRAMY.

COLOSSEUM Poc. 6, niedz. 4.

CENY MIEJSC OD GROSZY 80

CZY PANI JEST PANNA ???

Najwzruszająca i najpiękniejsza komedia

W rolach głównych

JEAN ARTHUR

i król komików am.

MONTY BANKS

Nad program: Najnowsze dodatki dźwiękowe.

MAŁA SALA: Marieta Dietrich w najlepszej

swej kreacji jako „Znajoma z wagonu sypialnego”

„majestic” nowy-świat 43

pocz. o godz. 6

podwójny program!

1) świat uludy

dźwiękowy dramat amer. wytwórni z życia

wędrownych artystów. — w roli głównej

belle bennet, joe e. brown.

2) prawo do miłości

dramat erotyczny z życia powojennych mał-

żeństw. — w rol. głównych

evelyn holt, igo sym.

Wł. „Kolos”—Warszawa.

KINO ZNICZ Śniadeckich 5

Początek o g. 5.30, w niedzielę i święta 3.30

Dziś i dni następnych

OLGA CZECHOWA

w najpotężniejszym filmie

„KOBIECI W PŁOMIENIACH”

NA SCENIE:

„WYKAPANY PAPA”

z udziałem całego zespołu pod kier.

Stanisława Wolińskiego.

CO USŁYSZYMY

PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO

PNONIEDZIAŁEK 17.8.1931.

11.40 — 11.55 Przegląd Prasy. 11.58 —

12.05 Sygnał czasu i Hejnał. 12.05 — 12.10

Odczytanie programu. 12.10 — 13.10 Muzyka

z płyt. 13.10 — 13.20 Komunikat. 14.50 —

15.10 Komunikat gospodarczy. 15.25 —

15.45 „O targach Międzynarodowych”. 15.45 —

16.00 Przegląd komunikacyjny. 16.00 —

16.45 Muzyka z płyt. 16.45 — 16.50

Komunikat. 16.50 — 17.10 Pogadanka literacka.

17.10 — 17.35 Płyty gramofonowe. 17.35 —

18.00 „Bój rozstrzygający o Warszawę”. 18.00 —

19.00 Muzyka lekka z kawiarni „Gastronomia”. 19.00 —

19.20 Rozmaitości. 19.20 — 19.40 Płyty gramofonowe.

19.40 — 19.55 „Skrzynka pocztowa rolnicza”. 19.5

Zdarzenia i ludzie w ilustracji

LUDZIE KTÓRZY CHCĄ RATOWAĆ GINĄCY KAPITALIZM



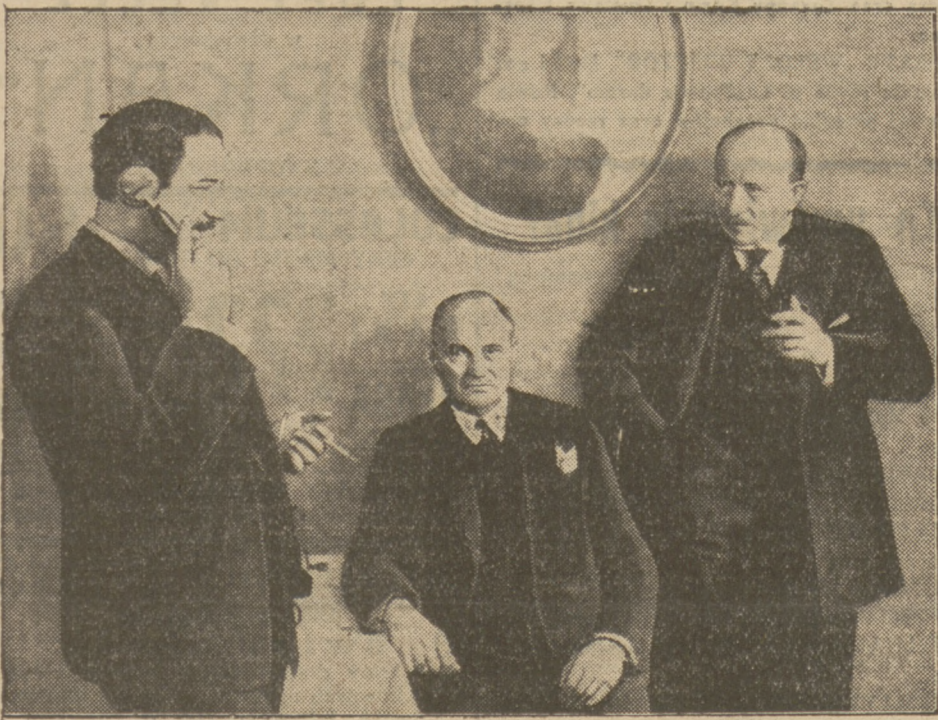
W Bazylei odbywają się obecnie obrady Międzynarodowego Komitetu rzeczoznawców, przy udziale przedstawicieli wszystkich banków emisyjnych, ce-

lem znalezienia środków złagodzenia kryzysu finansowego w Niemczech.

Na naszej ilustracji u góry z lewej strony: Melchior (Niemcy), Bindsched-

ler (Szwajcaria), Beneduci (Włochy) Layton (Anglia), u dołu: Tiarks (Anglia), Moreau (Francja), Vocke (Niemcy) i Francqui (Belgia).

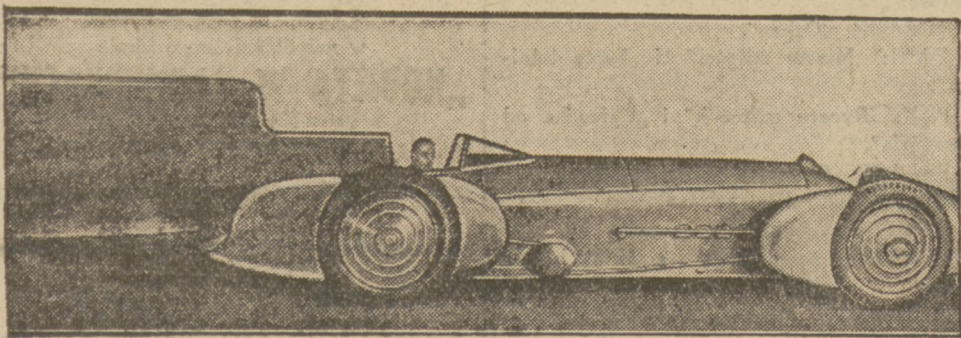
ROZMOWY TELEGRAFICZNE POMIĘDZY BERLINEM A POŁUDNIOWĄ AMERYKĄ



Niedawno uruchomiona została nowa linia telefoniczna pomiędzy Berlinem a Południową Ameryką. Nasze

zdjęcie przedstawia rozmowę z Rio de Janeiro.

WALKA O AUTOMOBILOWY REKORD ŚWIATOWY



Kapitan Malcolm Campbell zamierza wkrótce zaatakować na swojej maszynie „Niebieski Płk”, światowy rekord

automobilowy ustanowiony niedawno w Dayton Beach.

COŚ DLA FILATELISTÓW



W związku z obchodem setnej rocznicy niepodległości Belgii wydane zostaną jubileuszowe znaczki pocztowe z

podobiznami dotychczasowych królów belgijskich od strony lewej: Leopolda I, Leopolda II i Alberta.

SŁYNNY PISCATOR ARESZTOWANY



Sławny inowator w dziedzinie inscenizacji, były współpracownik Reinhardta i Meyerholda, dyrektor i właściciel t. zw. Teatru Awangardy w Berlinie. Erwin Piscator został w tych dniach aresztowany za to, że nie zjawił się w oznaczonym terminie w celu złożenia przysięgi, iż nie posiada 20.000 marek na zapłacenie podatku od widowisk.

ECHA ZAMACHU NA POCIĄG W NIEMCZECH



Komisja śledcza przy pracy. Jak wiadomo, dotychczas śledztwo nie dało żadnych wyników.

TA KOBIETA PRZELECIAŁA Z LONDYNU DO TOKIO



Znana i u nas w Polsce śmiała lotniczka angielska Amy Johnson, przeleciała w ciągu tygodnia trasę Londyn - Tokio.

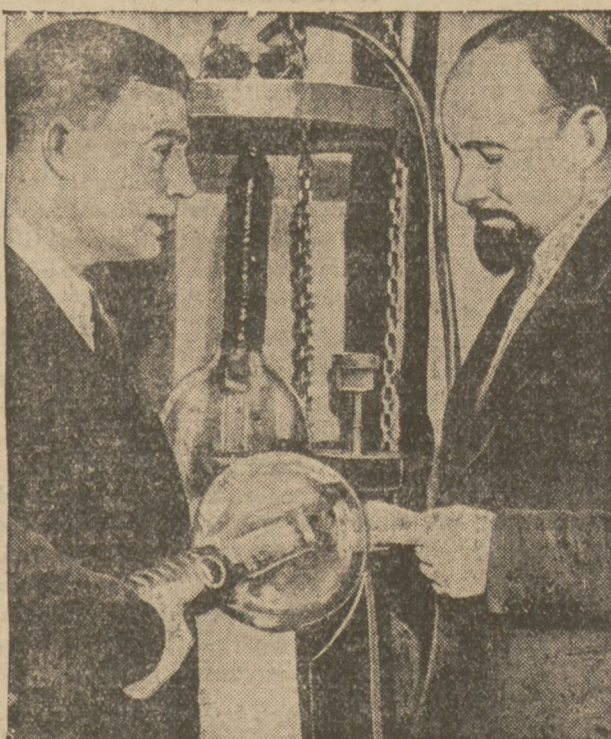
75-LECIE ŚMIERCI KIERKEGAARDA



Niedawno minęło 75 lat od śmierci znanego duńskiego filozofa Søren Kierkegarda. W swoim czasie Kierkegard prowadził b. ostrą walkę przeciwko kościołowi i teorjom Hegla.

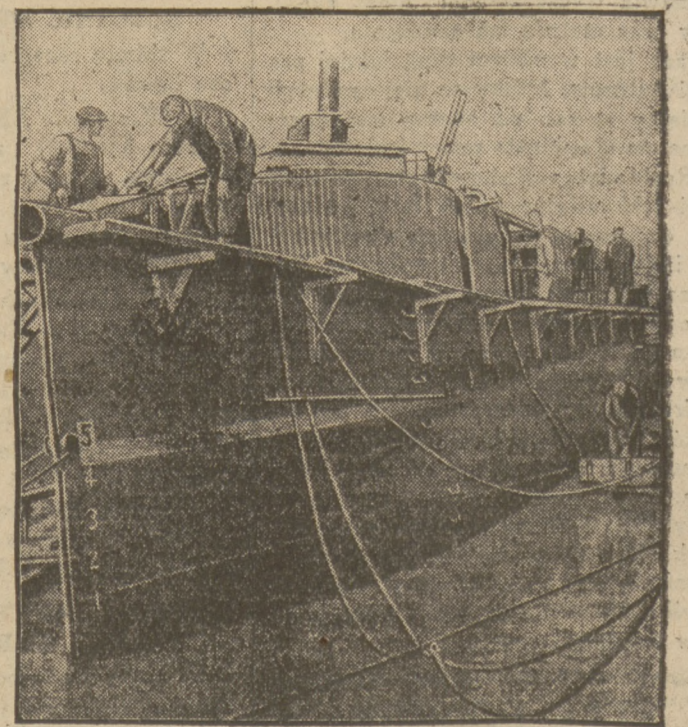
Prosimy o niezwłoczne zawiadomienie Administracji „ROBOTNIKA” o wszelkich niedomaganach w kolportażu „Robotnika” i o wypadkach niemożności nabycia pisma w kioskach lub u chłopców w Warszawie i na prowincji. Adres: Warecka 7, tel. 313-80.

PODRÓŻ DO BIEGUNA Z PRZESZKODAMI



Jak już wiadomo z depezy kpt. Wilkins, który wybrał się niedawno w fantastyczną podróż łodzią podwodną do Bieguna Północnego musiał przerwać swoją podróż z powodu uszkodzenia motorów. Po dłuższych przygotowaniach i zreparowaniu łodzi, kpt. Wilkins wyruszył ponownie do Bieguna, ale i tym razem łódź została uszkodzona, co z kolei spowodowało ponowne przerwanie podróży.

Prawdopodobnie w tym roku podróż ta nie dojdzie już do skutku.



Nasze zdjęcia przedstawiają z prawej strony naprawa uszkodzonej łodzi, a z lewej kpt. Wilkins bada lampy reflektorowe o niezwykłej mocy, mające oświetlić głębiny morskie oceanu Lodo-watego.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnośnieniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnośnienia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr. CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.